

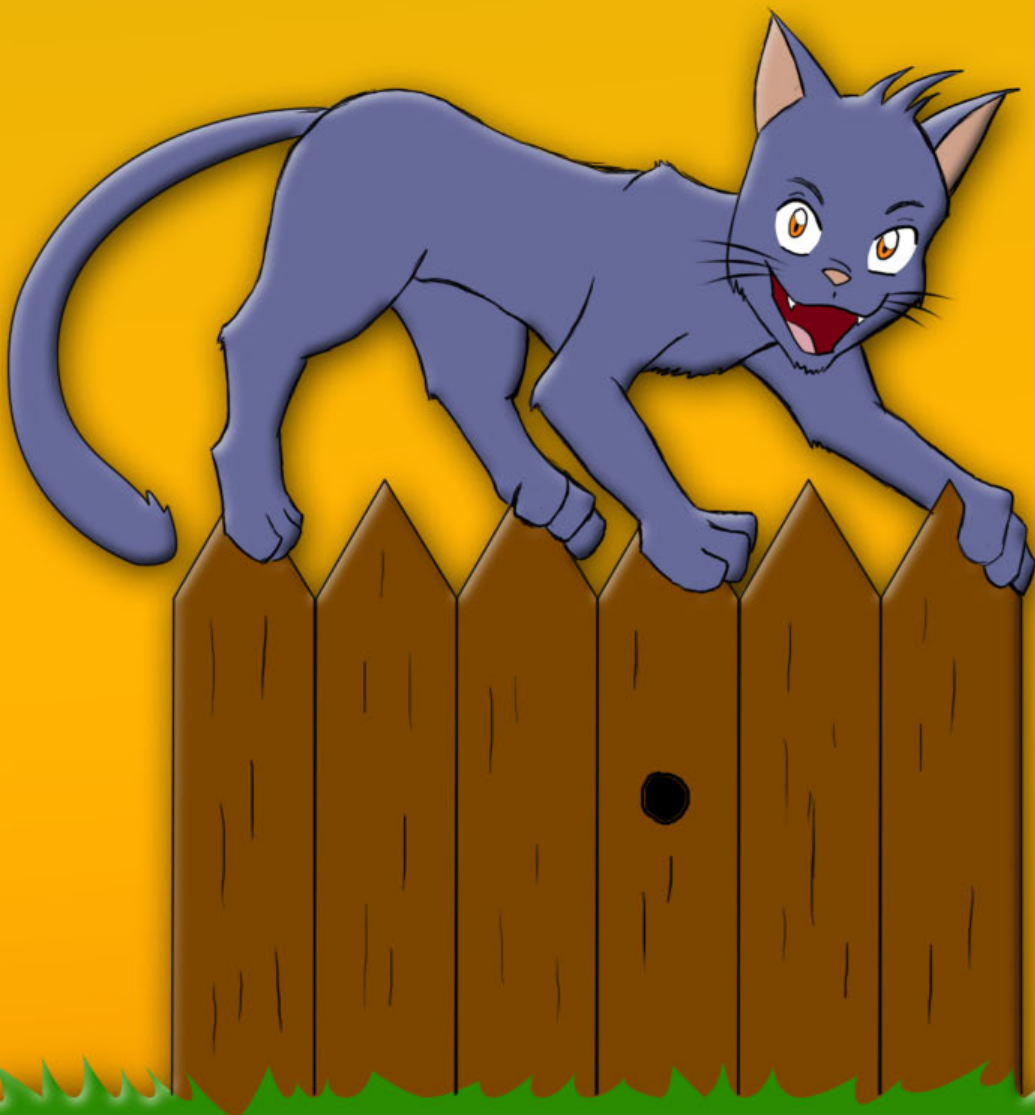
Anna Golus

Przygody kotka, który zlażł z płotka

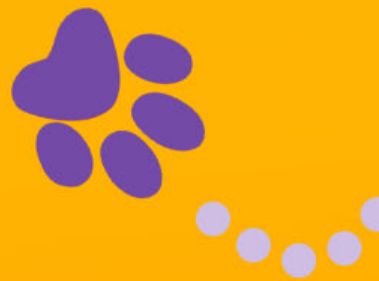
Ilustracje: Paweł Wieczorek



Mały kotek w wiosce Kostomłoty
bez przerwy wlaził na wszystkie płoty.
Aż znudził mu się płot
i wtedy ten nasz kot
cały świat zwiedzić nabrał ochoty.



Kostomłoty



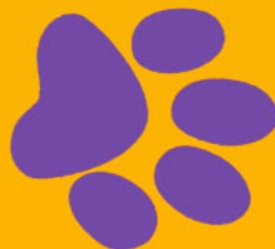
Znalazł się kotek w mieście Skarżysko
i myśli: „Chciałbym obejrzeć wszystko
i zwiedzić cały świat,
lecz mały ze mnie chwata,
więc zwiedzę Polskę – piękną i bliską”.

Skarżysko



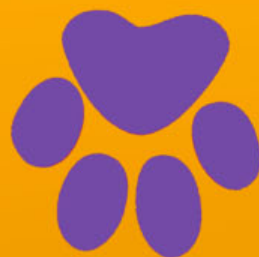
Poszedł więc dalej – aż do Lublina.
Tam spotkał pieska, którego mina
(i wyszczerzone kły,
bo pies był bardzo zły)
sprawiła, że się tam nie zatrzymał.

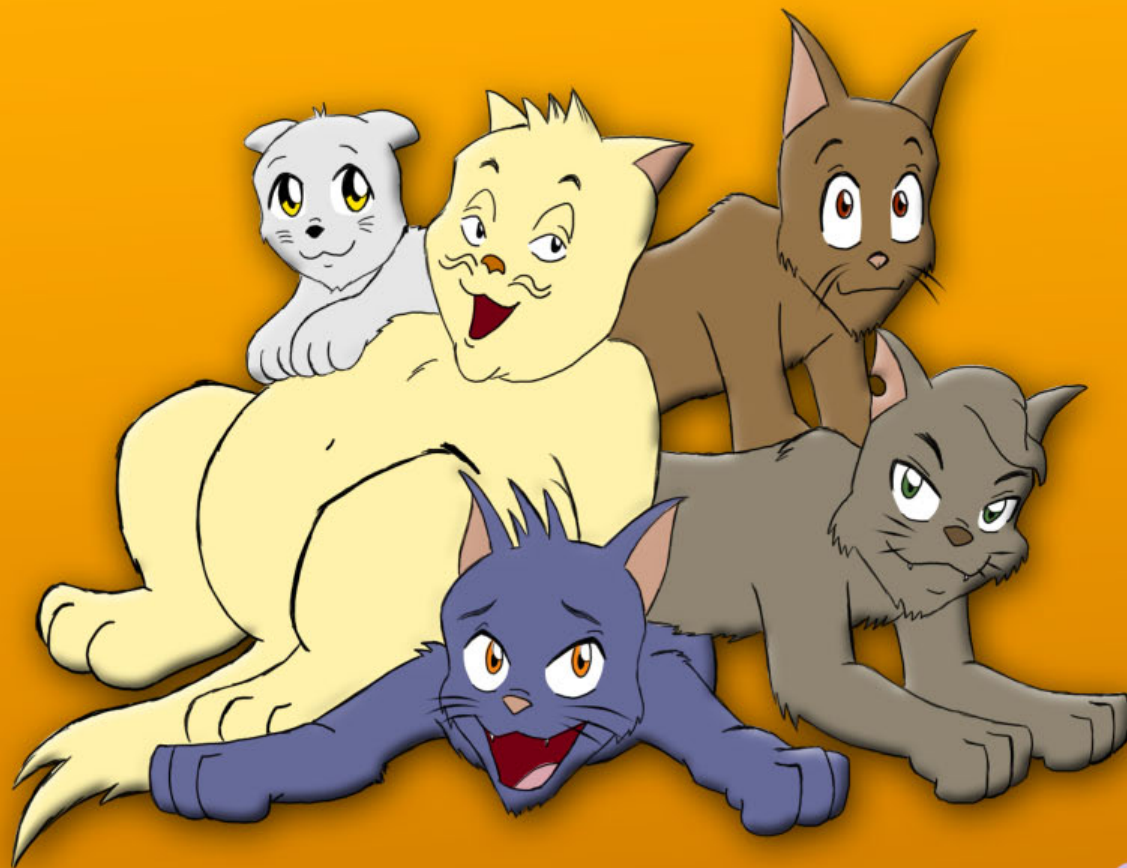
Lublin



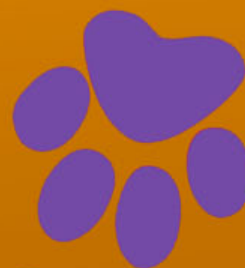
Prędko uciekał aż do Zamościa,
gdzie trochę dłużej zabawiał w gościach
u swojego stryja,
kota-włóczykija,
który osiadł na zamojskich włościach.

Zamość





Kotek-podróżnik w mieście Rzeszowie
figlarnych kotków napotkał mrowie.
Towarzystwo kocie,
chętnie każdej psocie,
razem psociło. Lecz jak? Nie powiem.



Rzeszów

Następnie zjawił się w Nowym Sączu
i znów ochotę na psoty poczuł.
Znów kotków gromada,
bardzo z figli rada,
baraszkowała na górskim zboczu.



Nowy Sącz